Rok V. Wtorek dnia 5 listopada 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 254

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CE[NY PRE]NUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką po-ztow... — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto ... w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redakto... przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

U trumny Ojca Narodu

w Dzień Zaduszny.

KRAKÓW. Oleandry krakowskie zaroiły się w sobotę popołudniu. Ze wszystkich stron miasta ciągnęły tutaj formacje, aby przed gmachem sformować się w długi pochód. Zwolna stworzył się pochód długości kilku tysięcy metrów. Wśród dwu szpalerów płonących pochodni pochód ruszył w stronę miasta. Na czele pochodu postępowała młodzież szkolna, harcerze itp.

Dalej szły gimnazja męskie, związki harcerzy, młodzież rękodzielnicza ze sztandarami, szkoły powszechne, wreszcie kompanja strzelców. Czoło pochodu zamykał oddział kolejowego PW., za którym postępowali legjoniści.

Przed reprezentantami władz niesiono olbrzymi wieniec z liści laurowych owinięty szarfami o barwach Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości. Tuż za wieńcem postępowali wicewojewoda dr. Małachiński, wicemarszałek Senatu dr. Kwaśniewski, prezydent miasta dr. Kaplicki w otoczeniu licznych reprezentantów władz. Kroczyli posłowie i senatorowie z ziemi krakowskiej oraz tysiączne delegacje związków Federacje Obr. Ojczyzny, cechów z insygniami i sztandarami, organizacyj i stowarzyszeń, jak również licznej publiczności.

Zapadł już zmierzch, gdy przez oświetlone ulice miasta miarowym krokiem przesunął się olbrzymi pochód i zatrzymał się u stóp Wawelu. Na wzgórze Wawelskie przybyła w międzyczasie p. Marszałkowa Piłsudska z córkami. — Przyjazdu p. Marszałkowej oczekiwano już od onegdaj. Dokładna data nie była znana w Krakowie. Dopiero po południu nadaszła wiadomość, iż p. Marszałkowa wraz z córkami wyjechały z Warszawy, udając się do Krakowa. — Przybycia ich w Krakowie oczekiwali gen. Rouppert, dowódca OK. gen. Łuczyński i szef sztabu pułk. Tomaszewski. W otoczeniu oficerów p. Marszałkowa wraz z córkami udała się do katedry, gdzie weszła do krypty.

Dziedziniec Wawelski pogrążony był w ciszy. Po kilkunastu minutach oczekiwania otwarły się boczne drzwi katedry. Odprowadzane przez ks. kanonika dr. Domasika oraz towarzyszących im oficerów weszły p. Marszałkowa wraz z córkami.

Jednocześnie otwarły się główne drzwi do katedry. Na dziedzińcu rozległy się dźwięki Pierwszej Brygady granej w zwolnionem tempie. Do wnętrza katedry wkroczyła delegacja niosąca wieniec. Delegaci udali się do krypty, uklękli na chwilę przed trumną, poczem złożyli na niej wieniec. Przez długi jeszcze czas przed katedrą defilowały tysiące uczestników pochodu, a poczty sztandarowe chyliły się przed wejściem.

Wczoraj rano ks. kan. Domasik odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne przy trumnie Marszałka Piłsudskiego, w krypcie św. Leonarda.

W ciągu dnia krypta była tłumnie odwiedzana zarówno przez krakowian, jak i przez osoby przybyłe z różnych stron Polski.

Bardzo liczne rzesze wzięły również udział w sypaniu kopca na Sowińcu.

W Belwederze.

Wczoraj w kaplicy belwederskiej ks. biskup dr. Gawlina odprawił nabożeństwo żałobne.

Na nabożeństwie tem obecni byli: najbliższa rodzina z p. Marszałkową Aleksandrą Piłsudską i córkami, Marszałek Senatu Al. Prystor, Marszałek Sejmu St. Car, członkowie Rządu w komplecie z prezesem Rady Ministrów Marjanem Zyndram-Kościałkowskim na czele, inspektorzy armji z Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych gen. Rydz-Smigłym, prezes N. I. K. dr. Jakób Krzemieński, b. premjer W. Sławek, wiceministrowie oraz szereg wyższych wojskowych.

W Spale.

W pałacu w Spale wczoraj o godz 9.30 odbyło się nabożeństwo żałobne Mszę św. odprawił kapelan przyboczny Prezydenta Rzeczypospolitej ks. dziekan Humpola.

Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydant Rzeczypospolitej w otoczeniu. Domu Cywilnego i Wojskowego.

Co powiedzieli p. premjer i p. wicepremjer delegacji pracowników.

Okres czasu, dzielący obniżkę uposażeń od obniżki kosztów utrzymania, będzie skrócony. -- Sprawiedliwe rozłożenie podatku od uposażeń. -- Możliwość zwolnienia od podatków najniższych grup uposażeń.

WARSZAWA. W Ministerstwie Skarbu, jak również i na terenie innych resortów prowadzone są w dalszym ciągu intensywne prace nad przygotowaniem pierwszego kompleksu dekretów, jakie ukazać się mają po uchwaleniu przez Senat ustawy o pełnomocnictwach.

Jednocześnie przeprowadzane są narady nad wprowadzeniem dalekoidących oszczędności w budżecie. Pozatem opracowywane są projekty, dotyczące wprowadzenia rekompensat dla pracowników państwowych w związku z wprowadzeniem nowego podatku nadzwyczajnego. Rekompensaty te mają na celu przedewszystkiem osiągnięcie oddłużenia funkcjonarjuszów państwowych.

W tej ostatniej, najbardziej świat urzędniczy, frapującej, sprawie, poza kwestją opodatkowania pensyj urzędniczych, wicepremjer i minister skarbu p. Kwiatkowski przyjął delegację reprezentacji zawodowej pracowników państwowych.

Jednocześnie z delegacją tą przybył również przedstawiciel pracowników samorządowych, wiceprezes Unji pracowników umysłowych.

W czasie rozmowy wicepremjer Kwiatkowski omówił szczegóły planu gospodarczego Rządu i sposobu jego realizacji, w którym specjalna danina ze strony pracowników państwowych jest jednym z elementów.

P. minister Kwiatkowski doskonale rozumie ciężki stan materjalny pracowników państwowych, dlatego też Rząd będzie się starał skrócić do minimum okres przejściowy od chwili wprowadzenia obciążeń podatkowych uposażeń pracowniczych, do czasu wydania zarządzeń mających na celu obniżenie kosztów utrzymania.

W trakcie rozmowy p. min. Kwiatkowski poruszył również problem oddłużenia urzędników.

Oświadczenie p. premjera.

Delegacja reprezentacji zawodowej pracowników państwowych została przyjęta na dłuższej audjencji przez p. premjera.

P. premjer oświadczył delegacji, że jego zasadniczy stosunek do obniżki uposażeń jest zdecydowanie negatywny i że decyzja wprowadzenia podatku nadzwyczajnego od uposażeń pracowniczych została powzięta przez Rząd po głębokiem rozważeniu sytuacji finansowej Państwa, jako jedyna możliwa droga do zrównoważenia budżetu i do utrzymania stałości waluty, a tem samem realnej wartości płac pracowniczych.

Pan premjer podkreślił, że zdaje sobie bardzo dokładnie sprawę z obecnego położenia pracowników państwowych, w szczególności średnich i niższych grup i dlatego Rząd przy ustalaniu norm podatku będzie kierował się przedewszystkiem chęcią sprawiedliwego rozłożenia tego podatku w zależności od wysokości uposażeń.

Pan premjer z całym naciskiem zaznaczył, że dołoży wszelkich starań, by najniższe grupy uposażeń były zwolnione od podatków. A jeśli to jednak w całości będzie niemożliwe, to harmonijka progresji będzie tak rozciągnięta, by najniżej uposażone grupy zostały obciążone minimalnie. Pan premjer przyrzekł delegacji, że przed podjęciem ostatecznej decyzji sprawa ta będzie poddana głębokiemu rozważeniu.

Audjencja została zakończona gorącym apelem pana premjera do ogółu pracowników państwowych o rzetelną ich pracę w zakresie podejmowanej przez Rząd akcji oszczędności w gospodarce groszem publicznym, oraz zapewnieniem, że nakładany obecnie podatek będzie w miarę poprawy sytuacji gospodarczej likwidowany stopniowo, poczynając od najniższej grupy uposażeń, przyczem dążeniem Rządu będzie tak przeprowadzić oszczędności budżetowe, by okres obciążania pracowników państwowych trwał możliwie krótko.

Jednocześnie pan premjer wyraził przekonanie, że cały szereg zarządzeń, mających na celu obniżenie kosztów utrzymania, a przedewszystkiem obniżka komornego da pewne wyrównanie tych obciążeń.

Wojna włosko - abisyńska.

Klęska Włochów pod Abbi Addi.

Ofensywa włoska na wszystkich frontach. Obrady genewskie.

RZYM. Wczoraj o godz. 6 rano rozpoczęła się ofensywa wojsk włoskich na wszystkich frontach.

Na froncie północnym kolumny wojsk włoskich posuwają się w kierunku Dolo i Makalle. Na froncie południowym w prowincji Ogaden poszczególne oddziały rozwijają żywą działalność, zaś lotnicy włoscy prowadzą ożywioną akcję wywiadowczą.

Oddziały tubylcze prowadzą atak.

Według źródeł włoskich, ofensywa wojsk włoskich w kierunku Makalle rozwija się w całej pełni. Gen. de Bono wydał wczoraj wieczorem ostatnie rozkazy o rozpoczęciu działań wojennych, które swemi rozmiarami pod względem terenu, materjału wojennego, jak i licznego udziału wojska przewyższają wszystkie dotychczas podejmowane przez Włochów operacje. Główna akcja rozwija się z Adigratu, aczkolwiek front aduański nie pozostaje w tyle ponieważ armja Maravigna przygotowuje się do zajęcia rejonu Aksum. Główną rolę w obecnem natarciu odgrywają oddziały tubylcze armji gen. Biroli oraz wojska gen. Santini, wśród których znajduje się ras Gugsa ze swymi żołnierzami.

Według źródeł francuskich, sytuacja na froncie północnym jest następująca: Ofensywa włoska na froncie tigrejskim zakrojona jest na dużą skalę i będzie rozwijać się w tempie przyśpieszonem. Każda dywizja włoska będzie poprzedzana przez oddziały wojsk tubylczych. Rejon Adigratu został niezwykle silnie obsadzony. Akcja obronna prowadzona jest w kierunku wschodnim, celem zabezpieczenia się od niespodzianek od strony rejonu Dankali. Żołnierze włoscy okopują się w skalistym gruncie, co wymaga olbrzymiego wysiłku. Jednym z powodów podjęcia ofensywy ma być podobno apel ludności z terenu jeszcze nieokupywanego o pomoc włoską. Pozatem rozpoczęcie ofensywy spowodowane zostało koniecznością zmniejszenia trójkąta Adua—Adigrat—Makalle, który pod względem strategicznym posiada doniosłe znaczenie.

Pierwszym celem ofensywy włoskiej

ma być miejscowość Hausien. Po zajęciu jej wojska włoskie wejdą na wysokość 2000 mtr.

Przypuszczać należy, że gen. Grazia ni wzmoże swą akcję na froncie somalijskim w czasie rozwijania się ofensywy na froncie północnym.

Pierwszy zdecydowany opór Abisyńczyków nad jez. Aszangi.

Według raportów lotników włoskich siły abisyńskie na froncie północnym składają się z armji ras Kassa i ras Seyuma. Pierwsza skoncentrowana jest w okolicach jeziora Tana. Główne siły rasa Seyuma zajmują pozycje koło jeziora Aszangi. W te okolice pośpiesznym marszem udają się liczne oddziały wysłane przez rasa Kassę.

Z faktu tego korespondenci wnioskują, iż właśnie na linji jeziora Aszangi armja abisyńska będzie usiłowała wstrzymać ofensywę włoską.

Włoskie i abisyńskie przygotowania do wielkiej ofensywy w Ogadenie.

LONDYN. Na front południowy ściągają Włosi znaczne posiłki. Trzy największe porty somalijskie: Obbia, Bender-Bela i Mogadiscio przepełnione są wojskiem, przybywającem z Włoch, a także z Libji i Erytrei. Porty te zamknięte są w tej chwili dla wszystkich okrętów cudzoziemskich i nie wolno w nich również lądować żadnemu obcokrajowcowi.

Dowód to nieodparty, że Włosi przygotowują się do wielkiej ofensywy na froncie południowym.

Również jednak i w Abisynji trwają gorączkowe przygotowania do zakrojonej na wielką skalę akcji na tym froncie.

12.000 meharystów do dyspozycji rasa Nasibu.

Ze względu na pustynny charakter Ogadenu, użyta ma być przez Abisyńczyków duża armja jeźdźców na wielbładach. Dotąd przybyło z Sudanu 12 tys. wielbłądów, które niezwłocznie oddano do dyspozycji dowódcy frontu południowego, rasowi Nasibu.

W całej Abisynji odbywa się też masowe przygotowanie prowiantów dla armji rasa Nasibu. Kobiety we wszystkich miastach i wsiach solą i przesycają korzeniami połacie surowego mięsa, zastępującego Abisyńczykom konserwy. Na dachach wszystkich domów widzieć można suszące się na słońcu placki z prosa. Takie suszone placki z łatwością dają się konserwować miesiącami.

GENEWA. Sekretarjat generalny Ligi Narodów otrzymał notę rządu Abisynji, zawierającą prośbę o udzielenie pomocy finansowej.

Bojkot towarów zagranicznych we Włoszech.

RZYM. Akcja bojkotu towarów zagranicznych rozwija się we wszystkich miastach włoskich.

W Turynie rozlepiono na murach napisy: „Kto kupuje towary zagraniczne, jest zdrajcą". Ze sklepów usunięto reklamy towarów obcych. Zamalowano je lub zniszczono. Kupcy turyńscy wysłali do swych zagranicznych dostawców listy, rozwiązujące kontrakty, lub zapowiadające rezygnację z dostaw na przyszłość.

Turyńska „Stampa" nawołuje kobiety włoskie, by wyrzekły się perfum i mydeł zagranicznych i ubierały się wyłącznie według mody włoskiej.

Spisek na życie negusa
udaremniony w ostatniej chwili.

ADDIS ABEBA. — Wielkie wrażenie w stolicy Abisynji wywołują uporczywie krążące pogłoski o wykryciu spisku na życie cesarza Haile Selassie.

Według tych pogłosek morderczy zamach udało się udaremnić w ostatniej chwili jednemu z oficerów europejskich, przydzielonych do adjutantury cesarskiej.

Pogłoski te oparte są na fakcie rozstrzelania dwu oficerów abisyńskich, należących do przybocznej straży cesarza. Zazwyczaj urzędowo podają powód wyroków śmierci, tym razem jednak nie ogłoszono ani nazwisk rozstrzelanych, ani motywów wyroku. Egzekucja odbyła się niemal w tajemnicy, w każdym razie nie publicznie, jak to jest w zwyczaju.

Gdyby chodziło o szpiegostwo, to tak, jak dotychczas, delikwenci byliby powieszeni na ulicy. Z faktu, że ich rozstrzelano, a nie powieszono, wnioskują, że chodzi tu o jakieś inne, poważniejsze przestępstwo, najprawdopodobniej udział w spisku na życie cesarza.

Zatarg włosko-abisyński
przekazany Francji i Anglji.

GENEWA. — W sobotę, na plenarnem posiedzeniu komitetu koordynacyjnego przyjęto rezolucje, przekazane przez komitet 18-tu, poczem zabrał głos premjer francuski Laval, oświadczając, że Francja wypełni lojalnie zobowiązania, wynikające z paktu Ligi Narodów. Rząd francuski zastosuje zarządzenia wspólnie uchwalone. Francja ma jednak do szukania drogi dla pokojowego rozwiązania zatargu. Dla Francji, która zawarła z Włochami traktat przyjaźni, jest to obowiązek szczególnie ważki. Premjer Laval zapowiedział, że nie zniechęcając się niczem będzie uporczywie dążył do znalezienia podstaw dla przyszłych rokowań.

Następnie zabrał głos min. Hoare. Głównym celem sankcyj wedle jego słów — jest przeciwdziałanie wojnie.

Dalej przemawiał premjer belgijski van Zeeland, który podkreślił, że zarówno Francja jak i Anglja zastosują pakt, działając jednocześnie, celem położenia czemrychlej kresu wojnie. W tych warunkach mówca sugeruje, aby te usiłowania były już postawione pod auspicjami Ligi Narodów. Trzeba aby Liga Narodów powierzyła tym państwom mandat, szukania pod jej egidą i pod jej kontrolą podstaw porozumienia, któreby wszystkie trzy strony, tj. Liga Narodów, Włochy i Abisynja mogły przyjąć.

Propozycja przedstawiciela Belgji została przyjęta.

Wywody delegata polskiego, w których podkreślił on koncepcję komitetu koordynacyjnego, powołanego wyłącznie dla sprawy sankcyj, do udzielania jakiegokolwiek mandatu negocjacyjnego wielkim mocarstwom, przyjęte zostały z dużą aprobatą w politycznych kołach genewskich.

ADDIS ABEBA. Na zachód od Makalle, w rejonie miasta Abbi Addi rozpoczęła się wielka bitwa.

Abbi Addi znajduje się w północnej części wyżyny Tembien, którą obsadził włoski korpus wojsk kolorowych posuwający się ku południowi z zamiarem przeszkodzenia połączeniu się operującej pod Makallą armji rasa Seyuma z nadchodzącą od zachodu armją rasa Kassy.

Część korpusu włoskiego minęła już Abbi Addi, gdy nagle wczoraj ras Kasa, który w międzyczasie znalazł się już w górach Ambara—zaatakował z flanki kolumny włoskie.

Wywiązała się zaciekła walka, w wyniku której Włosi zmuszeni zostali do odwrotu pozostawiając na placu boju wielu zabitych.

Miasto Makalle znajduje się w tej chwili w strefie jakgdyby neutralnej. Abisyńczycy bowiem wycofali się zeń w okoliczne góry, gdzie zajęli dobrze przygotowane pozycje, natomiast czołowe oddziały korpusu gen. Santini powstrzymują się od zajęcia Makalli w obawie zaatakowania ich tam przez przeważające siły nieprzyjacielskie.

Zdrajcy zagraża śmierć na stosie.

HARRAR. Pomimo licznych wiadomości o odstępstwie Abisyńczyków na stronę włoską, nie traci dowództwo armji abisyńskiej nadziei, że dalsze wypadki nie zajdą już w dziejach tej wojny. Z Abisyńczykami, podejrzanymi o konszachty z armją włoską, obchodzi się dowództwo armji wręcz okrutnie. Jako odstraszający przykład mają służyć egzekucje, wykonywane doraźnie na zdrajcach. Na rynku w Harrarze zachłostano na śmierć 12-tu abisyńskich żołnierzy, oskarżonych o sympatyzowanie z Włochami.

Dowództwo armji włoskiej poleciło rasowi Gugsa wyśledzić pozycje stanowisk abisyńskich pod Makalle. Jest to zadanie bardzo ryzykowne, ponieważ za ujęcie byłego zięcia cesarskiego wyznaczono nagrodę w wysokości 50.000 talarów. Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że na wypadek ujęcia rasa Gugsy będzie on jako zdrajca spalony na stosie.

Sensacyjny proces
działaczy ludowych.

WARSZAWA. — Urząd prokuratorski doręczył akt oskarżenia w sensacyjnej sprawie, będącej wynikiem minionych sporów politycznych i nadużyć na terenie organizacji politycznych ludowców. W swoim czasie b. prezes naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego dr. Stanisław Wrona oskarżył b. posła Różańskiego o podrobienie kwitów na blisko 80.000 zł., które miały być rzekomo wydane na cele partyjne. Sprawa przeciwko Różańskiemu była przedmiotem rocznego śledztwa, została jednakże umorzona, gdyż biegli grafologowie uznali pokwitowania za autentyczne. Wobec tego oskarżyciel dr. Wrona zmienił się w oskarżonego, gdyż władze sądowo śledcze pociągnęły go do odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań. B. poseł Wrona został postawiony w stan oskarżenia z artykułu 140 kodeksu karnego.

Rozprawę wyznaczono w wydziale III karnym sądu okręgowego na dzień 19 listopada b. r. W charakterze świadków wezwano kilkudziesięciu najwybitniejszych działaczy ludowych, wśród nich b. posłów Walerona, Diducha i Dobrocha.

Wielka afera szpiegowska
w Czechosłowacji.

PRAGA. Tutejsza policja państwowa wykryła aferę szpiegowską, która jest jedną z największych, jakie kiedykolwiek wydarzyły się na terenie Czechosłowacji. Centrala szpiegowska pracowała na rzecz Niemiec. Dotąd aresztowano 28 osób, przyczem należy oczekiwać dalszych aresztowań.

Aresztowani, wśród których znajdują się również 4 kobiety, należą do różnych zawodów. Dziesięciu z nich jest urzędnikami, 4 studentami, a większość ich zamieszkiwała w niemieckiej części Czechosłowacji. Czterech z aresztowanych należy do niemiecko-studenckiej partji Heinleina, jeden do partji narodowo-socjalistycznej, 2 jest obywatelami niemieckimi, a jeden obywatelem austrjackim.

Do szajki szpiegowskiej należeli także i rodowici Czesi, a mianowicie kelner z Pragi Nowotny, który zbierał tajne informacj, dotyczące armji czechosłowackiej, sprzedając je następnie centrali szpiegowskiej w Niemczech oraz wychowawczyni Magdalenie Szulc. Wszyscy aresztowani utrzymywali ścisły kontakt z centralą niemieckiej służby wywiadowczej w Dreźnie, oraz w Annaberg w Saksonji. Poza tem uprawiali wszyscy także i szpiegostwo przemysłowe. Najwybitniejszą rolę w tej aferze odgrywała czeska urzędniczka prywatna, Anna Dienel, która pozostawała w kontakcie z oficerami niemieckiego wywiadu i była kochanką szefa niemieckiej centrali szpiegowskiej w Dreźnie Helma. Ważną rolę odgrywał również urzędnik miasta Eger Karol Stross, który będąc kierownikiem biura meldunkowego, posiadał dokładną ewidencję wszystkich mieszkańców tego miasta i dostarczył materjału wywiadowczego niemieckiemu komisarzowi policji Krellmanowi.

W kilka godzin po aresztowaniu urzędniczki Dienel podała rozgłośnia niemiecka w Lipsku wiadomość o jej aresztowaniu, aby w ten sposób ostrzec resztę członków organizacji szpiegowskiej, którzy jednakowoż wpadli odrazu w ręce policji czeskiej.

Wkońcu wyszło na jaw, że jeden z członków grupy szpiegowskiej zwabił pewnego obywatela czeskiego do Niemiec, wydawszy go następnie w ręce Gestapo.

Misja przemysłowców brytyjskich przybyła do Polski.

WARSZAWA. Wczoraj przybyła do Warszawy misja przemysłowców angielskich.

Na czele misji, liczącej 13 wybitnych przedstawicieli wszystkich dziedzin przemysłu angielskiego przybył dyrektor oddziału handlu zagranicznego federacji przemysłu brytyjskiego C. F. I. Ramsden. Ponadto wraz z misją przybył naczelnik wydziału w ministerstwie handlu W. Brytanji L. H. Lyal.

Dziś przed południem odbyła się pierwsza konferencja ogólna, po której nastąpi szereg konferencyj z poszczególnych dziedzin przemysłu.

Misja ma na celu zapoznanie się gości brytyjskich z warunkami współpracy z rynkami polskiemi w duchu wzajemnego uzupełnienia się obu gospodarstw narodowych.

Interwencja polska w Pradze.

WARSZAWA. Wobec licznych wypadków naruszenia granicy polskiej przez straż celną czeską, jak to ostatnio miało miejsce w Jaworzynce, Leśnej Górnej, Istebnej, Piwnicznej, Hnyfej, Punczowie, Wiskowie, Lipnicy Wielkiej, Godowie itd., została dokonana ze strony polskiej inierwencja w Pradze, celem spowodowania strony czeskiej do zaprzestania tego rodzaju niedopuszczalnych incydentów.

Zmiana gabinetu czeskiego.

PRAGA. Dymisja premjera Małypetra i mianowanie nowego premjera Hodzy, zapowiadane na niedzielę 3-go bm., zostały odłożone. Przyczyną tego są pewne zastrzeżenia natury formalnej wysunięte ze strony bloku stronnictw koalicyjnych przeciw uchwałom stronnictwa agrarnego.

Zmiana ta nie będzie dotyczyła całego gabinetu.

Zmiany przeprowadzone będą na stanowisku premjera i ministra rolnictwa. Dotychczasowy premjer Malypetr przewidywany jest na stanowisko przewodniczącego sejmu.

Przerwa w locie „Niebieskiego Ptaka".

AKYAB. Mjr. Karpiński wystartował z Kalkuty o godz. 11.50 według czasu miejscowego przy niezbyt pomyślnej pogodzie do lotu wzdłuż wybrzeży zatoki Bengalskiej. Nad ogromną deltą Gangesu rozpostarły się kłęby mgły. Mjr. Karpiński zdecydował się na ślepy lot, który trwał niemal do Akyab. Przez cały czas silne rzucanie i niepomyślny wiatr. Wskutek ogromnych zwałów czarnych chmur lotnicy przylecieli do Akyab godz. 16.10 Przy lądowaniu wskutek niespodziewanego podmuchu bocznego wiatru uszkodzone zostało podwozie samolotu i lotnicy zmuszeni byli pozostać w Akyab przynajmniej jeden dzień dla naprawy uszkodzenia. Niemal jednocześnie lądował angielski samolot, lecący z Rangoon, który przy zetknięciu z ziemią skraksował.

Ruch narciarski rozpoczął się w Tatrach.

ZAKOPANE. W wyższych partjach Tatr powstały po ostatnich opadach śnieżnych na starym pokładzie śniegu dobre warunki narciarskie. Korzystają więc z tego narciarze, a zwłaszcza z panującej od kilku dni pogody wyruszając w Tatry. Również narciarze grupy olimpijskiej, nie mogąc się doczekać otwarcia obozu i początku suchego treningu w Zakopanem rozpoczęli samorzutnie trening na śniegu przy Pięciu Stawach. Zrobili oni pierwszą narciarską turę w obecnym sezonie a to z Pięciu Stawów przez Gładką Przełęcz, Zamory, Ciemne Smereczyny, Wrota Chałubińskiego, Stawki Staszica, Przełęcz Szpiglasową i spowrotem do Pięciu Stawów.

Jak się dowiadujemy, wyżej położone stawki w Tatrach pokryły się już powłoką lodową.

Nadużycia przy zdawaniu egzaminów maturalnych.

Władze szkolne warszawskie wykryły nadużycia przy zdawaniu egzaminów maturalnych na prowincji. Stwierdzono, że w czasie egzaminów na prowincji maturzyści podstawiali inne osoby, doskonale obeznane z materjałem naukowym, i w ten sposób uzyskali świadectwa dojrzałości.

W związku z tem wszystkie szkolne kuratorja polskie otrzymały polecenie od Ministerstwa Oświaty, by w przyszłości sprawdzano tożsamosć kandydatów przystępujących do matury. Eksterniści, przystępujący do egząminu maturalnego, będą musieli odtąd przedstawić swe dowody osobiste.

Ocalenie premjera chińskiego. Zamachowiec zmarł.

NANKIN. W związku z zamachem na premjera Wang-Czing Weja aresztowano kilkudziesięciu członków Ligi patrjotycznej, której zwolennicy rekrutują się przeważnie z młodzieży akademickiej.

W Nankinie ogłoszono stan wyjątkowy.

Zdrowiu premjera chińskiego Wang-Czing-Wei, który padł ofiarą zamachu, nie grozi już niebezpieczeństwo, wbrew poprzednim doniesieniom.

Dokonano wyjęcia kuli, tkwiącej w szczęce. Druga kula znajduje się w ramieniu, wyjęcie jej jednak nastąpi póżniej gdyż nie grozi mu komplikacjami.

Sung-Feng-Ming, sprawca zamachu na premjera Wan-Czing Weja, zmarł w nocy na skutek ran odniesionych w chwili zamachu. Zamachowiec zeznać miał przed śmiercią, że swego czasu dowodził kompanją karabinów maszynowych w 19 ej armji kantońskiej. Plan zamachu na premjera Wang-Czing Weja powziął wraz z redaktorem i wydawcą agencji prasowej, Czing - Wongiem.

Wyrok na komunistów w Niemczech.

BERLIN. W Kolonji przed sądem apelacyjnym stanęło 7 komunistów, oskarżonych o zbrodnię przeciw ustawie dynamitowej. Podsądnym zarzucono udział w grupie terorystycznej, która w lutym 1935 r. przygotowywała zamach na szturmówki. Jeden z oskarżonych skazany został na 6 lat i 6 miesięcy ciężkiego więzienia, drugi na 6 lat, dwóch skazano na kary więzienia zwykłego, a trzech uniewinniono.

Sensacyjne aresztowanie w Bułgarji.

SOFJA. Dotychczasowy inspektor artylerji bułgarskiej, gen, Saimoss, który w ub. tygodniu przeniesiony został w stan spoczynku, został w sobotę aresztowany.

Gen. Saimoss zamieszany był w planowany zamach stanu, organizowany przez płk. Welczewa i obecnie razem z nim oraz 26 innymi spiskowcami odpowiadać będzie przed sądem.

Aresztowanie gen. Simossa, który uważany był za jednego z najczynniejszych uczestników zamachu stanu z 19 maja 1934 r. i któremu przypisywano ogromny wpływ osobisty i polityczny, wywołało w całym kraju ogromne wrażenie.

Katastrofa słynnej lotniczki niemieckiej.

WIEDEŃ. Słynna lotniczka niemiecka Elza Hoffmann spadła w ub. sobotę w czasie swego lotu Konstantynopol-Budapeszt-Wiedeń-Berlin na terytorjum Austrji w pobliżu miejscowości Horn. Samolot spłonął doszczętnie. Lotniczka doznała bardzo ciężkich poparzeń.

W stanie nieprzytomnym przewieziono ją do szpitala. W niedzielę przetransportowano ją do kliniki w Wiedniu, gdzie jednak w dalszym ciągu nie odzyskała przytomności. Liczy ona lat 25.

Trup na dnie stawu.

WARSZAWA. W majątku Gołębiówka pod Mrozami przystąpiono w ub. czwartek do oczyszczenia stawu.

Kiedy spuszczono wodę, znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny, z ranami, zadanemi nożem i tępem narzędziem. Zabitym okazał się 20 letni Pinkus Unterman z Kobrynia. Jak stwierdzono, Unterman otrzymał polecenie od handlarza koni, Sucheckiego, aby cztery konie przeprowadził z Brześcia nad Bugiem do Warszawy.

Między 17 a 18 września po Untermanie zaginął wszelki ślad.

Dochodzenie ustaliło, że krytycznej nocy zatrzymał się on na nocleg w pobliżu Mrozów, w sąsiedztwie cygańskiego obozu.

Cyganie zamordowali Untermana, wrzucili trupa do stawu i uciekli ze skradzionemi końmi.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 5 listopada. Katarzyny
Wschód słońca o g. 6,40. Zachód o g. 16,14

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleia Wolności.

Komisja ministerjalna w Częstochowie. Od pewnego czasu awanturnicze żywioły z pod wiadomego znaku, podburzane systematycznie prowadzoną kampanją, zatruwały życie ludności żydowskiej w Kłobucku i Truskolasach, wybijając szyby w mieszkaniach żydowskich i niekiedy posuwając się do brutalnych rękoczynów.

W wyniku tych gorszących zajść delegacja ludności żydowskiej z obu tych miejscowości udała się ze skargą do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i została przyjęta przez naczelnika wydziału p. Suchenka-Sucheckiego, który oświadczył delegacji, że Ministerstwo w najbliższej przyszłości deleguje do wyżej wymienionych miejscowości specjalną komisję śledczą celem przeprowadzenia dochodzenia i pociągnięcia wszystkich winnych do surowej odpowiedzialności.

Redukcje w Magistracie. W tych dniach Zarząd Miejski, ulegając smutnej konieczności, zgodnie z zaleceniami oszczędnościowemi władz nadzorczych oraz wnioskami Rady Miejskiej, wypowiedział pracę przeszło 30 urzędnikom, co uprawnia do przypuszczeń, że z początkiem nowego roku w Magistracie zostaną przeprowadzone pewne redukcje.

Amnestja obejmie kilkanaście tysięcy więźniów. Jak obliczają w kołach prawniczych, ustawa amnestyjna, która złożona ma być Sejmowi, spowoduje wypuszczenie z więzień i umorzenie dochodzeń kilkunastu tysięcy spraw karnych. Zachodzi możliwość, iż dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej rozciągnięte będą na część przestępstw więźniów wojskowych.

Ulgi kolejowe przy przejazdach z uzdrowisk wygasły. W dniu 1 b. m. wygasły 33 proc. ulgi kolejowe przyznane na sezon jesienny przy powrotach z uzdrowisk. Wobec wygaśnięcia zniżek przejazdowych do uzdrowisk, wystąpił Związek Uzdrowisk Polskich do Ministerstwa Komunikacji o uwzględnienie tej kategorji ulg w nowej taryfie kolejowej, która ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1936 roku. Proponowane jest przyznanie 33 proc. zniżki powrotnej dla uzdrowisk sezonowych na okreś od 1 maja do końca października, zaś dla uzdrowisk całorocznych na przeciąg całego roku.

Zebranie sióstr pog. san. PCK. W dniu 5 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się w sekretarjacie PCK., ulica Sobieskiego 5 (gmach starostwa) plenarne zebranie Koła Sióstr Pogotowia Sanitarnego PCK.

Walne zebranie Komitetu Rodzicielskiego przy gimn. im. Sienkiewicza Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy Gimnazjum Państwowem im. H. Sienkiewicza zawiadamia rodziców uczniów, iż ogólne roczne zebranie członków Komitetu Rodzicielskiego odbędzie się w sali gimnastycznej w sobotę 9 b. m, o godz. 17-tej w pierwszym terminie, a następnie o godz. 17 min. 30 w drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków.

Nowy zarząd Chrześc. Cechu Fryzjerów. Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie członków Chrześcijańskiego Cechu Fryzjerów i Perukarzy w Częstochowie, na którem na okres dwuletni wybrani zostali do zarządu Cechu pp: Piotr Popczyk — starszy cechu, Stefan Gajewicz — zastępca starszego, I-szy podstarszy, Ignacy Małasiewicz — II gi podstarszy, Juljan Wróblewski i Juljan Krawczyk — członkowie zarządu, oraz na zastępców pp.: Ignacy Wójcik, Ignacy Chartliński i Leopold Ogłaża.

Posiedzenia zarządu Cechu będą się odbywać w poniedziałki po 1-szym każdego miesiąca o godz. 19.30.

Szczepienia ochronne wśród dzieci. Miejski Wydział Zdrowia postanowił przeprowadzić szczepienia ochronne wśród dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym od 3 do 10 lat. Szczepienia te zabezpieczą dzieci jednocześnie przed szkarlatyną i błonicą (dyfterytem). W związku z tem naczelnik Wydziału Zdrowia dr. Siciarz odbył naradę z lekarzami szkolnymi i przychodni miejskich. Terminy szczepień ogłoszone będą w najbliższych dniach.

Jaką pogodę będziemy mieli w listopadzie? Według przepowiedni meteorologicznych stan pogody w listopadzie będzie następujący:

Początek listopada przyniesie pogodę zmienną z przelotnym gdzieniegdzie opadem. Po kilku dniach dość pogodnych lub pogodnych nastąpi — pod wpływem nadciągających głębokich niżów — znowu pogorszenie z miejscowym obfitym opadem przy aurze wietrznej lub burzliwej. Jednocześnie część powietrza podzwrotnikowego dostaje się nad Polskę, przynosząc — zwłaszcza na południu kraju — wzrost temperatury. Lokalne mgły.

Stan tej naogół dżdżystej i wietrznej pogody z przejaśnieniami i wahaniami temperatury potrwa mniej więcej w dniach od 6 do 12 listopada, poczem nastąpi zmiana wiatrów na kierunek północny, zachmurzenie zmaleje i zaznaczy się dotkliwe oziębienie.

Snieg lub deszcz ze śniegiem spadnie w większych połaciach kraju w dniach od 11 do 15 i około 19 listopada.

Ostatnia dziesiątka dni, to jest okres od 21 do 30 listopada obejmuje pogodę krytyczną. W tym okresie zapowiada się u nas aura o zmiennem zachmurzeniu nieba i z lokalnym opadem, większym w miejscach zetknięcia się zimnych prądów polarnych z morskiemi. Nierównomierny na obszarze Polski rozkład pogody, a zwłaszcza temperatur.

Głuchoniemy na ławie oskarżonych. Zamieszkała przy ul. Piłsudskiego 19 p. Jadwiga K w październiku br. zameldowała, że do mieszkania jej przyszedł głuchoniemy z propozycją nabycia od niego widokówek i że po wyjściu jego stwierdziła ona brak zegarka srebrnego.

Dochodzenie wykazało, że owym sprzedawcą widokówek, podejrzanym o kradzież zegarka, był 42 letni Aleksander Redkiewicz. Został on więc zatrzymany i w dniu wczorajszym stanął przed Sądem Grodzkim.

Przewód sądowy ze względu na kalectwo oskarżonego odbył się w osobliwych warunkach. Redkiewicz na wszystkie pytania bardzo szczegółowo i plastycznie odpowiadał na migi, a że ukończył kilka klas państwowej szkoły dla głuchoniemych, gdzie go uczono sztuki porozumiewania się z nieznającymi języka głuchoniemych, więc zrozumienie jego wyjaśnień nie sprawiało sądowi trudności.

Przewód sądowy wykazał brak dowodów winy oskarżonego. Okazało się bowiem, że w pokoju, z którego zniknął zegarek, bawiły również inne postronne osoby.

Wobec takiego obrotu sprawy sędzia Chawłowski wydał wyrok uniewinniający.

Za przeszkadzanie w czynnościach sekwestratorowi. W dniu 31 lipca 1933 r. komornik sądowy Wacław Witkowski, którego karjera, jak wiadomo, zakończyła się smutnym epilogiem — wyrokiem skazującym na więzienie — przybył do mieszkania Piotra Olczyka, we wsi Kamińsko (gm. Przystajń) celem dokonania zajęcia ruchomości na żądanie wierzyciela Swierczyńskiego. Olczyk jednakże nie ugiął głowy przed smutną koniecznością i nie pozwolił komornikowi przystąpić do wykonania jego czynności urzędowych, wobec czego komornik zmuszony był zawezwać asysty policji.

W ubiegłą sobotę Olczyk stanął przed Sądem Okręgowym. W charakterze świadka zbadany został b. komornik Witkowski, obecnie przebywający w więzieniu. Sąd skazał Olczyka na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat trzech.

Konferencja oświatowa. W środę dnia 6 bm. o godz. 18 w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego od będzie się konferencja oświatowa z udziałem inspektora szkolnego, obwodowego instruktora O. P., wszyskich kierowników szkół oraz przedstawicieli Miejskiego Wydziału Oświaty i Kultury.

Bezpłatne wydawanie świadectw w szkołach zawodowych. Ministerstwo Oświaty, mając na uwadze, iż do szkół zawodowych uczęszczają prze ważnie dzieci mniej zamożnych rodzi ców, wydało zarządzenie, aby świadectwa w szkołach zawodowych wydawa ne były bezpłatnie. Bez opłat wysta wiane będą świadectwa zawierające wykazy postępów zarówno półroczne, jak i roczne.

Niedoszli podróżnicy naokoło świata. 19 ietni Ferdynard Ryszard Błasik zapoznał się z 14-letnim Janem Perskim i stał się powiernikiem jego gorących marzeń o dalekiej i długiej podróży.

Błasik bardzo umiejętnie zagrał na tej żyłce podróżniczej wyrostka i namówił go do zabrania rodzicom jaknaj większej sumy pieniędzy na koszty zamierzonej podróży.

Pewnego październikowego dnia Błasik znalazł się w posiadaniu 100 zł. lecz projektowana podróż rozbiła się o nieprzewidzianą przeszkodę: Błasik, ów powiernik tajemnych marzeń, upatrzo ny na towarzysza podróży, skradł naiwnemu chłopcu 80 zł. i zniknął jak kamfora.

W ubiegłą sobotę rozegrał się epilog tej groteskowej historji. Sprawę rozpoznawał sędzia grodzki Chawłow ski i ze względu na dotychczasową karalność Błasika skazał go na 8 miesięcy więzienia, Perskiego zaś na umieszczenie w domu poprawy i tytułem próby karę mu zawiesił.

Za pozbawienie wolności sekwestratora. W ubiegłą sobotę na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa Stanisława Stępnia jego córki Anieli i syna Wincentego, oskarżonych o to, że 5 sierpnia 1933 r. stawili opór sekwestratorowi Urzędu Skarbowego podczas pełnienia przezeń czynności urzędowej. Ponadto Stępień — ojciec oskarżony był o to, że bezprawnie pozbawił wolności tegoż sekwestratora i przydzielonego mu do asysty policjan ta, zamykając na klucz pokój, w którym znajdowali się oni. Obaj wykonawcy twardej litery prawa w tym nieoczekiwanym „areszcie" znajdowali się blisko dwie godziny.

Zajście to rozegrało się w mieszkaniu Stępniów przy ul. św. Barbary, do którego sekwestrator Urzędu Skarcowego przybył celem dokonania zajęcia tytułem zabezpieczenia zaległych podatków i przystąpił do zajęcia roweru.

Sąd skazał Stępnia — ojca na 6 miesięcy więzienia, syna zaś i córkę po 3 miesiące aresztu i wszystkim kazawiesił na przeciąg lat kilku.

Uroczysta akademja spółdzielcza.

Z okazji obchodzonego w dniu wczorajszym „Dnia Spółdzielczości", staraniem specjalnego komitetu, złożonego z przedstawicieli miejscowych organiza cyj spółdzielczych spożywców i spółdzielczych instytucyj kredytowych w sali Straży Ogniowej odbyła się uroczysta akademja spółdzielcza

Sala Straży Ogniowej była wypełniona do ostatniego miejsca. Nad estra dą widniał tęczozowy sztandar spółdzielczy.

Akademję zagaił członek komitetu p Nowicki, poczem przemówił wybitny kooperatysta i znany publicysta, były minister p. Stanisław Thugutt.

Tematem ciekawej prelekcji p. Thu gutta były niewstrzymane postępy kooperacji, która na całym świecie skutecznie przezwycięża wszelkie przeszkody i pod tęczowym sztandarem idei spółdzielczej skupia wielomiljonowe rzesze.

Mówca w sposób jasny i przekony wujący zobrazował korzyści, płynące dla szerokich rzesz konsumentów z samego faktu istnienia spółdzielni w każdem osiedlu ludzkiem. Spółdzielnie bowiem stanowią najlepszy regulator cen i gdyby ich zbrakło, spekulanci niechybnie wszczęliby spekulację, na artykułach pierwszej potrzeby.

W dalszym ciągu mówca scharakteryzował trudności, na jakie narażeni są niemieccy spółdzielcy od chwili opanowania steru przez nowych władców państwa Zwycięska jednak siła kooperacji tkwi w tem, że organizacje spółdzielcze nie są obliczone na zysk i, co zatem idzie, nie dążą do wyzysku swych pracowników. To też do spółdzielczości należy przyszłość.

Prelekcja została nagrodzona długo niemilknącemi oklaskami całej sali.

Następnie odbyła się część koncertowa, w której prof. Bursik ze zwykłemi mu zaletami niepospolitej sztuki odtwórczej pięknie odegrał przy akompanjemencie p. Zygfryda Jałowieckiego „Legende" Wieniawskiego i „Mazurek" Młynarskiego, p. Franciszek Szymczyk, w zastępstwie przykutego niedyspozycją do łóżka p. Książkiewicza, nastrojowo odśpiewał kilka romansów i przepiękną arję miłosną z afery „Casanowa", chór „Pochodnia" pod doskonałą batutą p. Władysława Leszczyńskiego wykonał szereg pieśni i na zakończenie tej uczty wokalnej „sztandary polskie na Kremlu", zawsze nieomylnie trafiające do serc słuchaczy.

Straszliwa katastrofa samochodowa na przejeździe kolejowym.

4 osoby zabite, 7 cięższej i lżej rannych. — Wśród zabitych dwoje mieszkańców Krzepic.

Dnia 2 bm. o godz. 8-ej na skrzyżowaniu nowej szosy Psary— Boronów i toru kolejowego Woźniki—Kalety, pociąg osobowy najechał na przejeździe kolejowym, nieoświetlonym, na samochód półciężarowy, stanowiący własność Marji Sosnowej ze Swiętochłowic, a kierowany przez szofera Alojzego Szubę z Chorzowa. Skutki zderzenia były okropne. Samochód został zdruzgotany, pudło samochodu zerwane, zaś podwozie wlókł pociąg na przestrzeni 250 m aż do chwili zatrzymania się pociągu.

Z pośród 11 tu osób jadących samochodem 4 osoby poniosły śmierć na miejscu, 4 zostały ciężko ranne, a 3 osoby doznały lżejszych potłuczeń.

Wśród zabitych znajdują się mieszkańcy Krzepic: 38-letni Edmund Tomaszewski żonaty i 38-letnia Zofja Konieczkowa. Zabita została również handlarka z Dalachowa (pow. wieluński), 42-letnia Ewa Miarkowa, wdowa.

Ciężkie rany odnieśli: Kucharczyk A. ze wsi Osiny Małe, pow. wieluńskiego, Jan Musioł z Tokar, Jan Zawis z Dalachowa i Mędlowichowa Marja zam. w pow. częstochowskim. Lekkie rany odnieśli: Tomaszewska St., Franciszek Słomian i jego żona Weronika z Kuźnicy w pow. częstochowskim.

Winę wypadku ponosi szofer samochodu, który nie był uprawniony do przewożenia tak wielkiej liczby osób małym samochodem i był ograniczony w kierowaniu samochodem, gdyż obok niego siedziały trzy osoby. Ustalono, że maszynista pociągu dawał sygnały ostrzegawcze.

Dobry żart... wart 6 miesięcy więzienia.

W dniu onegdajszym przed sądem grodzkim stanął 23 letni Marjan Jakobs, urodzony w Łodzi w roku 1902. Jest to człowiek obyty z sądem, wielo krotnie karany za różne przestępstwa m. in. 5 letniem więzieniem za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała.

W czerwcu b. r. został on uwolniony z więzienia w Kielcach. Wiadomo, że człowiekowi z taką przeszłością i z takim zdecydowanym wstrętem do uczciwej pracy, trudno o jakiekolwiek zajęcie.

Wpadł więc nasz Jakobs na doskonały pomysł. Wydobył od kogoś grubą paczkę dawno już wycofanych z obu banknotów niemieckich i austrjackich i pełen jaknajlepszych myśli przystąpił do eksploatacji swego wynalazku.

Na świecie dużo jest wycofanych z obiegu banknotów, bezużytecznie spoczywających w różnych domowych skrytkach. I nie brak naiwnych, którzy, by ie odpowiednio tylko do nich przemówić gotowi są przyjąć każdy, choćby zupełnie bezwartościowy papierek.

W dniu 30 czerwca b. r. wsiada tedy nasz bohater do dorożki i każe się wieść do majątku Jaskrów, a gdy nastąpił nieodzowny moment zapłaty wyjmuje portfel z grubą paczką ban knotów zagranicznych i wręcza właścicielowi dorożki Eugenjuszowi Szydłow skiemu bankot 20-markowy, prosząc go o wydanie 10 zł. reszty.

Dorożkarz doznał olśnienia na widok takiej kupy pieniędzy, i to pienię dzy zagranicznych i w przeświadczeniu, że ma do czynienia z jakimś bogatym reemigrantem, który dorobił się grubego majątku w jakiejś fantastycznej „Hameryce", skwapliwie odrachował 10 zł. i doręczył je pasażerowi, dziękując mu za zarobek.

Po kilku godzinsch jednak, gdy usiłował otrzymany banknot zamienić na walutę krajową, całkowicie zmienił swoje zdanie o hojnym pasażerze.

Bowiem pasażer ten okazał się bezczelnym oszustem, a doręczony przez niego banknot bezwartościowym kawałkiem papieru. Oszustem zajęła się policja, ujęła go i podczas rewizji osobistej znalazła przy nim całą kolekcję różnych banknotów, które jako dowód dołączone zostały do sprawy.

Sprawę rozpatrywał sędzia grodzki Szymański. Oskarżony Jakobs złożył jakieś wykrętne wyjaśnienia, tłomacząc się, że po wyjściu z więzienia w Kielcach zamierzał powrócić do Łodzi, lecz został oszukany przez nieznajome go cygana, któremu pożyczył ostatnie 8 złotych.

Sąd skazał Jakobsa za ten nowy jego wyczyn na 6 miesięcy więzienia.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Rumunja—Polska 4:1 (3:1).
Polska poniosła dotkliwą porażkę.
Gdańsk—Warszawa 2:0 (0:0)

O wejście do Ligi.

Czarni—Podgórze 2:1 (2:0)

O mistrz. kl. A tut. podokręgu.

Victorja—Warta 3:1.
Skra—Częstochówka 3:0.
Myszków—Brygada 2:1.

Boks.

Łódź—Pomorze 9:7.
Warszawa—Białystok 11:5.

* * *

Cyganiewicz zwycięża we Lwowie. Lohngera. Cyganiewicz wygrał dwa star cia pod rząd, wobec powyższego trzecia walka się nie odbyła. *Kaes.*

Z Teatru Kameralnego.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej tryskająca humorem angielska komedja Huxley'a „Wiosenne porządki" w inscenizacji Iwo Galla i reżyserji Zygmunta Bończy, z udziałem p. Zarębińskiej i Dobrowolskiego na czele.

Śledztwo w aferze Lewandowskiego. Donosiliśmy już o wykryciu nadużyć, jakich dopuszczał się przy dostawach artykułów żywnościowych dla pewnych instytucyj, znany w Częstochowie hurtownik Bolesław Lewandowski, którego w związku z tą aferą aresz towano i osadzono w więzieniu śledczem wraz z innemi osobami, w aferę tą zamieszanemi.

Już obecnie można stwierdzić, że afera ta zakrojona jest na wielką skalę i poza Częstochową obejmuje szereg innych miejscowości, gdzie prowadzone jest również energiczne dochodzenie.

Na terenie Częstochowy śledztwo prowadzi sędzia śledczy, Bogucki

Onegdaj z polecenia sędziego Boguckiego wypuszczeni zostali na wolność aresztowani wraz z Bol. Lewandowskim: pracownik tegoż, Letman oraz Kowaliński, co do których nie ustalono, aby brali oni udział w oszukańczych manipulacjach Lewandowskiego.

Tragiczna śmierć robotnicy po dokonaniu zabiegu przez akuszerkę.

Miejscowe władze sąoowo - śledcze prowadzą obecnie dochodzenie w sprawie tragicznej śmierci robotnicy fabryki „Warta", 27-letniej Stanisławy Rurańskiej (Ostatni Grosz, ul. Twarda 4), która zmarła w ub. piątek po niedozwolonym zabiegu, dokonanym przez akuszerkę Marję Gączek, zam.na Ostatnim Groszu przy ul. Spadzistej 22,

Okoliczności towarzyszące tragicznemu wydarzeniu, przedstawiają się następująco:

Rurańska, która jest mężatką znajdowała się w stanie odmiennym. Mąż jej od dłuższego już czasu pozostaje bez pracy, to też postanowiła ona nie dopuścić do przyjścia na świat dziecka które spotęgowałoby jeszcze panujący w domu niedostatek, bowiem zarabia ne przez nią w fabryce kilkanaście złotych tygodniowo z trudem wystarczały na utrzymanie rodziny.

W ub. czwartek Rurańska udała się do akuszerki Marji Sączek, gdzie, jak słyszała od znajomych, za niską opłatą można było pozbyć się płodu. Tak przynajmniej oświadczyła R. swej siostrze, udając się położnej.

Jaki był wynik czwartkowej wizyty u akuszerki narazie niewiadomo, faktem jednak jest, że następnego dnia, w pełni nadziei, że „sprawa" pomyślnie będzie załatwiona, Rurańska złożyła ponownie wizytę akuszerce, która dokonała na pacjentce niedozwolonego przez prawo zabiegu. Natychmiast po tym zabiegu nieszczęśliwa straciła przytomność I w kilka minut później zmarła.

Wezwany przez położną lekarz stwierdził już tylko śmierć Rurańskiej i o powyższem powiadomił władze sądowe.

Przeprowadzone w tej oprawie dochodzenie, a następnie sekcja zwłok tragicznie zmarłej robotnicy, musiały dostarczyć mocno obciążający akuszerkę materjał, skoro sędzia śledczy Bogucki polecił osadzić Sączkową w więzieniu śledczem.

Dalszych szczegółów i śledztwa narazie ujawnić nie można.

Z RADOMSKA.

Od administracji.

Szanownych Prenumeratorów prosimy o łaskawe niezwłoczne wpłacenie należności za prenumeratę „Słowa Radomszczańskiego".

ADMINISTRACJA.

— Zmiana na stanowisku kierownika PP. w Radomsku. Dotychczasowy kierownik komisarjatu P. P. w Radomsku, pkom. Marcin Drozd został przeniesiony do dyspozycji głównego komendanta PP. w Warszawie.

Kierownikiem komisarjatu P. P. w Radomsku został mianowany asp. Jan Kozłowski z Konina.

Co można licytować w warsztacie rzemieślniczym? Wypadki zabierania rzemieślnikom narzędzi pracy przez władze skarbowe, przez egzekutorów magistrackich, pozątem wystawianie takich narzędzi na licytację przez komorników, zdarzają się niestety dość często.

Obecnie sprawa ta została w sposób słuszny unormowana. Mianowicie izby rzemieślnicze w każdym wypadku wystawiają zaświadczenie, określające, czy zajęte przez komornika lub egzekutora przedmioty, o ile będą sprzedane z licytacji, podważą egzystencję warsztatu. Rzemieślnicy muszą dbać jednak o to, by dokumenty takie otrzymywali zawczasu.

Obozy izolacyjne dla niepoprawnych przestępców kryminalnych. Koła prawnicze zwróciły uwagę na przestępców, których zwalczanie napotyka często na bardzo poważne przeszkody.

W kryminalistyce notowane są wypadki, że wypuszczony z więzienia, następnego dnia po wyjściu na wolność dopuszcza się nowego przestępstwa i znów wpada w ręce władz wymiaru sprawiedliwości. Taki stan rzeczy zmusza do zastanowienia się nad kwestją izolowania przestępców, których wiezienie w żaden sposób nie uzdrowi. W drodze izolacji notorycznego elementu przestępczego daloby się zapobiec niejednemu przestępstwu.

Projekt stworzenia specjalnego obozu izolacyjnego dla przestępców kryminalnych, notorycznych i nieuleczalnych, był wysuwany przed rokiem, jednak nie znalazł poparcia czynników miarodajnych. Projektodawcy nie zrezygnowali jednak ze swego stanowiska w tej sprawie i obecnie ponawiają interwencje, uważając, iż tą drogą daloby się uniknąć przepełnienia więzień. Skoncentrowani w obozie zamkniętym przestępcy mogliby być zatrudnieni naprzykład przy osuszaniu błot lub innych pracach.

W kołach prawniczych rozwinęła się bardzo ciekawa dyskusja na temat słuszności, względnie niecelowości organizowania obozu dla kryminalistów.

KĄCIK HARCERSKI.

Społeczeństwo a obozy harcerskie. Podczas tegorocznej akcji letniej ZHP., na terenie Chorągwi Mazowieckiej Harcerzy, odbył się eksperymentalny obóz, urządzony przez Koło Przyjaciół Harcerstwa, przy 60 Mazowieckiej Drużynie Harcerzy z Błonia dla swoich członków.

W obozie pod namiotami, wzięło udział 91 uczestników i uczestniczek — przeważnie rodziców chłopców—harcerzy.

Podczas trwania obozu, zapoznano się z metodami pracy w Harcerstwie, uwzględniając w szczególności obozownictwo i wędrownictwo.

Komendantem obozu, trwającego 8 dni, był instruktor harcerski. Zaznaczyć należy, że pierwszy obóz harcerski dla starszego społeczeństwa stanął na wysokości zadania, czego dowodem były serdeczne podziękowania członków K. P. H. wystosowane pod adresem władz harcerskich oraz Komendanta Obozu.

Harcerze garną się do handlu. Na terenie Grodu Trybunalskiego powstaje nowa placówka handlowa „Spółdzielnia Harcerska" spółdz. z odp udz.

Spółdzielnia Harcerska ma za zadanie szerzenie ruchu spółdzielczego wśród społeczeństwa, a wśród młodzieży przedewszystkiem.

Spółdzielnia Harcerska prowadzić będzie działy: harcerski, sportowy, fotograficzny pomocy szkolnych i przyborów biórowych.

Młodej placówce życzyć należy silnego rozwoju i pomyślności w handlu, a wszystkim, komu sprawa młodzieży harcerskiej leży na sercu — poradzić, aby przyczynili się do wprowadzenia w swych ośrodkach podobnych placówek handlowych.

Polip kartelowy musi być wycięty.

Zagadnieniom kartelów poświęca się chyba najwięcej czasu w dyskusji publicznej. Nic dziwnego. Opinja publiczna jest wybitnie wrogo nastawiona do swej narośli, która wysysa żywotne soki z organizmu społecznego.

Olbrzymia rozpiętość cen pomiędzy wyrobami skartelizowanemi, a płodami rolnemi, jest zbyt już uciążliwa, by dalej trwać w pobłażaniu dla rujnującej gospodarki kartelowej.

Mimo to oburzenie kartele trwają, prosperując zupełnie nieźle, obciążając nadal gospodarkę państwa swoją chorobową naroślą.

Kartele bronią się argumentem eksportowym.

Kartele eksportują po istotnie niskich cenach, ale znacznie większe ilości skartelizowanych produktów sprzedają na rynku wewnętrznym, śrubując niemiłosiernie ceny.

Jest to więc tylko wybieg, argument, jako broń w walce i tarcza ochronna. W rzeczywistości śrubują ceny wewnętrzne nie dla pokrycia „rujnującego eksportu" ale dla utrzymania wysokiego poziomu zysków i kosztownego aparatu administracyjnego. Ponieważ zaś w kartelach uczestniczy w znacznej mierze kapitał zagraniczny — to bardzo często waluty i dewizy zdobyte z zagranicy drogą eksportu odpływają znowu zagranicę, jako zysk uczestników i akcjonarjuszów kartelów z obrotów na polskim rynku wewnętrznym.

Oto mniejwięcej jak wygląda cyfrowo kosztowna gospodarka kartelowa: w przemyśle cukrowym jest 450 prezesów, wiceprezesów, członków rad nadzorczych i zarządów, którzy między sobą podzielili stanowiska. Z tych 371 zajmuje po jednem stanowisku, lecz 79 punktów skoncentrowało w swem ręku 246 tytułów i źródeł dochodu. Spośród nich 42 zajmuje po dwie posady, 14 po trzy, 6 po cztery, 5 po pięć, 3 po sześć, 2 po siedem, 1 ma osiem stanowisk, 2 ma 10 stanowisk, a jeden rekordzista piastuje aż 15 stanowisk. Tych 450 panów otrzymało w r. 1934 tytułem stałych pensyj 5.864.762 zł. Prowizje i tantjemy wynoszą drugie tyle.

Suma, którą pobierają wyżej wymienieni panowie, równa się płacom 34 000 robotników zatrudnionych właśnie w przemyśle cukrowniczym w Polsce

Przytoczone cyfry przemawiają aż nazbyt dobitnie, by je opatrywać komentarzem.

A oto drugi kwiatek z kartelowej łączki: od 1 kwietnia 1935 r. ukonstytuował się w Polsce syndykat gwoździ i drutu, który postawił sobie jako zadanie „poprawę ceny" tych artykułów. Syndykat hut żelaznych wziął nowo powstały syndykat gwoździ i drutu pod opiekę, gdyż obawiał się, że spadnie cena surowca, w który syndykat hut żelaznych zaopatruje fabryki gwoździ i drutu.

Opieka wyraża się tem, że jedynie fabryki należące do syndykatu gwoździ i drutu otrzymują surowiec regularnie po niższej cenie, natomiast t. zw. outsiderzy, t.j. niezrzeszeni płacą znacznie drożej, przyczem nie otrzymują surowców regularnie, co ich paraliżuje i... unieszkodliwia.

Obecna sytuacja gospodarcza kraju zaognila sprawę kartelów i mamy nadzieję, że bez radykalnego ich usunięcia, bez szybkiej orjentacji — zagadnienia tego nie da się zatuszować ani zaleczyć dorywczo.

Zjawiska astronomiczne w listopadzie.

Słońce zniża się na pozorzem sklepieniu nieba coraz bardziej ku zwrotnikowi Koziorożca; w związku z tem długość nocy wciąż rośnie, gdy długość dnia stale się skraca. Ostatnie gwiazdozbiory, które przyświecały nam w lecie, znajdują się już na zachodnim nieboskłonie i wkrótce przestaną być widoczne. Zwracają tu uwagę szczególnie Lutnia z jarzącą gwiazdą Wegą, Łabędź w kształcie ogromnego krzyża z jasną gwiazdą Deneb i Orzeł z Ataisem.

Niebo południowe zajmują gwiazdozbiory Wieloryba, Wodnika i Ryby Południowej z jasną gwiazdą Fomalhaut świecącą tuż nad horyzontem. Znacznie wyżej leżą Ryby i Pegaz z charakterystycznym „kwadratem Pegaza" złożonym z czterech jasnych gwiazd, z których północno-wschodnia należy już do leżącego obok gwiazdozbioru Audromedy. W okolicy zenitu przebywają Kasjopeja i Porseusz. Kasjopeję dość łatwo można odróżnić od innych ugrupowań gdyż gwiazdy jej tworzą duże „W" lub „M" spłaszczone w kierunku pionowym. Najciekawszą jest jednak wschodnia część nieboskłonu, gdzie przyświecają już pierwsze gwiazdozbiory zimowe. Rzuca się w oczy piękny gwiazdozbiór Byka; znajduje się tu ciekawa gromada gwiazd zwana Plejadami a przez lud wiejski Kwoczkami lub Babami i większa od niej gromada Hyjad, w której świeci krwawym blaskiem czerwona gwiazda Aldebaran. Na samym wschodzie wynurza się spod horyzontu najwspanialszy z gwiazdozbiorów, wielki i bogaty w jasne gwiazdy Orjon, który w całym swym przepychu ukaże nam się dopiero zimą. Nad północno-wschodnim horyzontem świecą dwie jasne gwiazdy Kastor i Pol luks naczelne gwiazdozioru Bliźniąt. Wyżej piękny gwiazdobiór Woźnicy z jasną Kapellą.

Nad horyzontem północnym świecą obecnie w najniższem położeniu gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy. Droga Mleczna przebiega sklepienie nieba z zachodu przez zenit na wschód. Droga Mleczna nie jest oczywiście klejem, którym Stwórca spoił obie półkule świata jak to twierdzili uczeni średniowiecza; jest to ogromne niewyobrażalne wielkie zbiorowisko gwiazd złożone z kilkuset miljardów rozpalonych globów zazwyczaj miljony razy większych od naszej ziemi. Poszczególnych gwiazd gołem okiem dostrzec nie możemy, jednak ich wspólne światło zaznacza się jako jasna smuga na ciemnem tle nieba. Stąd już wnioskować możemy o zawrotnych odległościach tych gwiazd. Istotnie rozmiary Drogi Mlecznej zwanej przez astronomów Wielką Galaktyką, są tak potworne, że promień światła przemierza ją od krańca do krańca dopiero w 300.000 lat. A i ta odległość należy we Wszechświecie do znikomych.

Planety: Merkury widoczny w pierwszej połowie miesiąca na niebie porannem półtorej godziny przed słońcem. Wenus wschodząc cztery godziny przed słońcem przyświeca niezwykle silnie na wschodnim nieboskłonie przez drugą połowę nocy. W lunecie wykazuje fazy podobne do księżycowych po nowiu. Mars i Jowisz są obecnie niewidoczne, gdyż toną w blaskach słońca, do którego zbliżyły się pozornie. Saturn oddala się od ziemi. Widoczny doskonale w lunecie układ pierścieni planety zwęża się wciąż perspektywicznie i ustawi się do nas „kantem" w przyszłym roku.

Fazy Księżyca: 4—pierwsza kwadra, 10—pełnia, 18—ostatnia kwadra, 26—nów. Od 13 do 18 bm. obserwować można gwiazdy spadające Leonidy promieniujące z gwiazdozbioru Lwa, a od 17 do 23 bm. Audromedyty, spadające z gwiazdozbioru Audromedy. Oba te roje są szczątkami komet dziś już nieistniejących, rozbitych i rozproszonych przez siłę grawitacyjną słońca.

Obserwatorjum astr. czynne w każdy pogodny wieczór od zmroku do g. 22-ej. W mies. październiku obserwatorjum zwiedziło ponad 240 osób, w tem 6 ta kl. szkoły powsz. pod kier. Felisiaka i 7-ma z kier. Szostkiem. Wszelkie wycieczki ponad 10 osób — prosi się o zgłaszanie u prof. Słobodziana tel. 11 86—szkoła powsz. Stanisławy Ligężówny.





Z KRAJU.

Sprowadzenie zwłok bohatera.

Zgodnie z wolą, wyrażoną przez Marszałka Piłsudskiego, sprowadzone zostały do Warszawy prochy wybitnego działacza niepodległościowego, towarzysza walk Marszałka, który należał do historycznej 7-ki bojowników o Niepodległość Polski, Aleksandra Sulkiewicza (Michała Czarnego). Sulkiewicz poległ podczas walk legjonowych na Wołyniu. W dniu 29 ub. m. nastąpiła ekshumacja prochów Sulkiewicza z cmentarza w Piaskach, pow. kowelskiego i sprowadzenie ich do Warszawy, gdzie spoczęły na specjalnie wzniesionem mauzoleum na cmentarzu wojskowym na Powązkach. W uroczystościach żałobnych, które odbyły się dnia 30 ub. m. wzięli udział członkowie Rządu i generalicja. Trumna Sulkiewicza udekorowana została nadanem mu po śmierci odznaczeniem Virtuti Militari.

Rekordowe powództwo.

Rekordowe pod względem wysokości powództwo cywilne wniesione będzie w głośnej aferze nadużyć popełnionych na terenie Polsko-Belgijskiego Towarzystwa impregnacji drzewa, na szkodę kolei państwowych. Występująca z ramienia kolei prokuratorja generalna zgłasza w sprawie karnej dyr. Jakobiniego i towarzyszy powództwo cywilne na sumę blisko 6.000.000 zł., celem wyrównania szkód, wyrządzonych przez oszukańcze manipulacje dostawców kolei. Wszystkie pretensje skarbowe znalazły całkowite zabezpieczenie na majątku nieruchomym Polsko Belgijskiego Tow., bądź też na majątku osobistym jej dyrektorów.

Mąż zastrzelił żonę za zdradzanie go z parobkiem.

Zamieszkały we wsi Anastarzew, pod Radzyminem 49-letni Aleksander Bieniek, podejrzewał swą żonę Marję, że zdradza go z jego parobkiem.

Na tem tle między małżonkami dochodziło niejednokrotnie do ostrych nieporozumień. Bieniek zamierzał parobka wydalić ze służby, czemu jednak sprzeciwiła się jego żona w sposób kategoryczny. Takie stanowisko żony utwierdziło Bieńka jeszcze bardziej w jego podejrzeniach.

Zazdrosny mąż wszczął awanturę z żoną o parobka. W pewnej chwili, nie panując nad sobą, dobył rewolweru i oddał do żony szereg strzałów, raniąc ją ciężko.

Marja Bieńkowa, w stanie nieprzytomnym przewieziona do szpitala w Jadowie, nie odzyskawszy przytomności zmarła. Żonobójcę aresztowała policja.

ZE SWIATA.

Pod Londynem powstanie podziemne miasto.

Grupa finansistów planuje budowę olbrzymiego podziemnego Londynu, przeznaczonego wyłącznie do celów komunikacji towarowej. Projektowana sieć linij kolejowych pod Londynem może być porównana jedynie z gigantycznemi podziemnemi fortyfikacjami francuskiemi na granicy Niemiec, gdzie na wypadek wojny zbudowano dla zabezpieczenia tą drogą transportów wojska i amunicji, szyny kolejowe z dworcami, magazyny i schrony przeciwlotnicze.

Podziemne linje kolejowe mają być zbudowane bardzo głęboko i łączyć będą dworce kolejowe z wszystkiemi najważniejszemi punktami komunikacji na powierzchni ziemi. Także porty nadbrzeżne będą połączone tunelami i szynami z siecią kolei podziemnych pod Londynem. Niezależnie od tego

zbudowane będą gigantyczne windy do transportu towarów z magazynów podziemnych do nadziemnych dworców kolejowych. Pociągi mają być uruchomione prądem elektrycznym.

220 km. na godzinę!

Najszybszy pociąg na świecie.

W Ameryce zbudowano pociąg luksusowy, który otrzymał nazwę „Żółta gąsiennica". Najszybszy ten pociąg na świecie pędzi z nieprawdopodobną szybkością 220 km. na godzinę przez cały kontynent amerykański od oceanu do oceanu.

Pierwsza próbna podróż nowego pociągu olśniła zaproszonych pasażerów. Pociąg składa się z 4-ch wagonów sypialnych i pięciu zwyczajnych, tak ciasno ze sobą złączonych, że tworzą jedną wijącą się gąsiennicę, biegnącą po szynach w błyskawicznem tempie. Maszyna ma kształt torpedy o linjach optywowych, jest więc tak zbudowana, aby jaknajmniej walczyć z oporem oporem powietrza. Każdy wagon posiada 62 m. długości. Cały pociąg wprawia w ruch motor o sile 1200 HP. Bezpośrednio po ruszeniu z miejsca osiąga „Żołta gąsienica" szybkość 220 km. na godzinę. Pomimo tej szybkości można pociąg zatrzymać w pełnym biegu w ciągu 6-ciu sekund. Podczas podróży nie daje się odczuć nawet najmniejsze drżenie wagonów, ani też szum motoru. Pasażerowie odnoszą wrażenie, jakgdyby jakaś niewidzialna siła unosiła ich w powietrzu.

Pociąg zbudowany jest z aluminjum, a między podwójne ściany umieszczono aparaty, które w lecie chłodzą powietrze, w zimie zaś zapewniają równomierną ciepłotę. Wnętrze wagonu urządzone jest według ostatnich wymagań komfortu. Są tam salony, czytelnie, łazienki i bary. Trzech lekarzy pełni służbę w podróży z Nowego Jorku do San Francisko.

Rozstrzelanie 6 szpiegów

wyższych urzędników abisyńskich

Sensacja dnia było w Addis Abebie aresztowanie 6-ciu wyższych urzędników abisyńskiego ministerstwa wojny, w ich liczbie b. wiceministra spraw wojskowych sprzed 5-ciu lat.

Aresztowanie nastąpiło rano, a już w 4-ry godziny później wszystkich sześciu rozstrzelano, jak się zdaje—z wyroku sądu polowego.

Okazało się, że byli oni szpiegami włoskimi. Mianowicie sprzedawali Włochom wszystkie oprazowane przez sztab generalny plany ofensywy abisyńskiej.

Planów tych dostarczali oni kupcom ormiańskim, którzy przewozili je do Dżibuti i tam wręczali emisarjuszom włoskiego dowództwa.

Niemiecki technik

wynalazł przyrząd do chodzenia po wodzie.

Młody niemiecki technik 34-letni Ernst Neumann przez cztery godziny chodził pieszo po morzu Bałtyckiem.

Przyrząd, którym się w tym celu posiłkował Neuman, został przezeń wynaleziony. Jest to rodzaj wodnych nart, składających się z dwóch łódeczek. Łódeczki te zachowują równowagę przez zastosowanie specjalnych stabilizatorów, których konstrukcja jest tajemnicą wynalazcy. Posiłkując się przyrządem Neumanna, można chodzić nawet przy nieco falującem morzu, wymaga to jednak nie byle jakiej wprawy.

Oczywiście wątpić należy, aby nowy wynalazek mógł mieć jakieś praktyczne znaczenia, lecz można się spodziewać, że stanie się on miłą rozrywką i stworzy nowy rodzaj sportu.

CIEKAWE WIADOMOŚCI.

Pomnik dla Króla Kuchmistrzów.

Pamięć słynnego kucharza Augusta Escoffier, który był znany jako król kucharzy, oraz jako kucharz królów, zostanie uwieczniony pomnikiem w jego rodzinnej miejscowości w Villeneuve Loubet, w południowej Francji. Rozpoczęto już zbieranie składek.

Reklama amerykańska.

Amerykańska statystyka wykazuje, że na 2,600,000 tonn papieru gazetowego zużywa się 1,500,000 tonn na reklamę. Poczta oblicza 80 proc. swoich przesyłek, jako druki pisma reklamowe. Reklama świetlna na Times Square w Nowym Jorku, reklamująca gumę do żucia, pochłania rocznie prądu za 108,000 dolarów. Na reklamę wzdłuż linij kolejowych jedna z firm dysponuje rocznym budżetem w wysokości 140,000 dol.

Zwyczaje ślubne w Abisynji.

Wśród plemion zamieszkujących brzegi świętego jeziora Tana panują ciekawe zwyczaje ślubne. Chcąc posiąść żonę, musi młodzieniec własnoręcznie zabić hipopotama, wyruszając na jego spotkanie łódką. Gdy zwierzę zostanie zabite, spożywa mięso cały szczep. Najsmaczniejszy kąsek otrzymuje narzeczona, czem zdobywa sobie siłę, aby być dobrą małżonką i towarzyszką.

Krowa — Karzeł.

W zachodniej Virginji przyszła na świat w jednej fermie krowa — karzeł. Dziś liczy ona 2 lata, długość jej wynosi 2 mtr., wysokość 70 cm. i waży wszystkiego 65 kg. Oboje „rodzice" zupełnie normalnej budowy.

Obecnie ten karzełek cieszy się pełnem zdrowiem i jest ulubieńcem nietylko towarzystwa na pastwisku, lecz i licznie odwiedzających ten niezwykły obraz ciekawskich.

Pływające cegły.

W Szkocji, w zachodniej prowincji Lothian są produkowane tak lekkie cegły, że mogą na wodzie pływać. Są one fabrykowane z muszelek w różnej formie i różnej barwie. Posiadają właściwości zwyłej cegły, a nadto wyróżniają się tem, że można je jak drzewo rżnąć piłą.

Wpływ futra na charakter.

Jeden z psychologów w Filadelfji dowodzi z całą stanowczością, że futro wpływa na charakter jego właściciela. Noszący gronostaje mają charakter kłótliwy, sobole powodują zdolności artystyczne, ze skór pantery — kłamią, srebrnych lisów — są nastrojeni romantycznie, ze skór króliczych są wiarołomcami. Kto chce, niech w to wierzy.

RADJO.

WARSZAWA 5 listopada

6.30 Pieśń „Kiedy ranne". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bież. 17.55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Gra ork. St. Rachonia. — 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15,20 Wiadomości o eksporcie polskim 15.30 Melodje operetkowe (płyty). 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Koncert zesp. Wiktora Tychowskiego. — 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert zesp. H. Adamskiej- Grosmanowej. — 17.50 Transmisja z Krakowa. 18.00 Płyty. — 18.30 Reportaż literacki. 18.45 Muzyka jazzowa (płyty). — 19.00 Wiadomości rolnicze. 19.10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Pogadanka muzyczna ze Lwowa. 20.10 Koncert symf. ze Lwowa. 20.50 Dziennik wieczorny 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". — 22.30 Feljeton z Poznania. 22.45 „Nowa Konstytucja Polska", odczyt w języku francuskim. 23.00 Wiadomości meteorol. dla kom. lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Krwawa Czwórka

26

— Nareszcie, cóż to jest?

— Papier powycinany, złożony w ośmioro, zawinięty w kawałek innego papieru. Wszystko to znajdowało się w bocznej kieszonce kamizelki owego człowieka. Czy mam to panu oddać?

— Zaraz. Czyś się pan przekonał, że na bieliźnie nie było żadnego znaku?

Niema, proszę pana, okoliczność ta została zapisana do mego protokułu przyjęcia, którego duplikat będę miał honor panu doręczyć, gdy doktór zamieści swoje spostrzeżenia.

W tej chwili drzwi amfiteatru się otworzyły i oczekiwany lekarz wszedł w towarzystwie swoich dwóch uczniów, którzy mu służyli za pomocników.

Nowoprzybyły ukłonił się urzędnikom i rzekł:

Dowiedziałem się, że mam dopełnić sprawdzenia...

— Tak jest, doktorze, na dwóch ciałach—odparł sędzia śledczy.

— Jestem na pańskie rozkazy.

Lekarz przypasał biały fartuch podany mu przez posługacza amfiteatru, dwaj pomocnicy uczynili toż samo i przystąpiono do trupów.

Prześcieradło zostało zdjęte całkowicie i ciała można było widzieć zupełnie nagie.

— A! a! uderzenia nożem!—szepnął doktór, nachylając się nad ranami.

— Ja sądzę, że to są raczej uderzenia sztyletu — zauważył komisarz do spraw sądowych.

— Zobaczymy—odpowiedział lekarz.

Poczem zwracając się do posługacza amfiteatru, dodał:

— Weź mokrą gąbkę i obmyj rany ze krwi, która je prawie całkiem zakrywa.

Po obmyciu ran okazało się, że zostały one rzeczywiście zadane sztyletem. Lekarz przyznał słuszność komisarzowi.

— Tym samym sztyletem zbrodniarz zamordował więc obie ofjary—rzekł sędzia śledczy.

Obecni potwierdzili to skinieniem głowy.

Oględziny zwłok nie oświetliły wcale tej ponurej zagadki kryminalnej, bo też wkrótce uczestnicy opuścili Morgę, a następnie na wniosek sądziego śledczego pojechali do znanej już czytelnikom restauracji, spod której Cabrion odwiózł mordercę na dworzec kolei Północnej, a następnie na ulicę Montoguerild, gdzie, jak wiadomo, zamordowany został przez Maurycego, wysłannik „Stowarzyszenia pięciu" w Londynie.

Restaurator, człowiek poczciwie wyglądający, okazał się bardzo usłużnym i chętnie udzielił informacyj gdy Paweł de Gibray zwrócił się doń, zapytując o owego osobnika.

Z opowiadania restauratora wynikało, że nieznajomy człowiek jeszcze młody, z jasnemi włosami i takiemiż faworytami, noszący szyldkretowe okulary, przybył do lokalu na kilkanaście minut przed przyjazdem Cabriona i kazał sobie podać coś do jedzenia, przyczem podane mu potrawy spożył z apetytem. Pozatem właściciel restauracji udzielił jeszcze kilku mniej ważnych szczegółów.

— Nie wydawał się niespokojnym?—zapytał sędzia śledczy.

— Raczej miał minę człowieka, który się śpieszy, bo powiedział stangretowi, żeby prędko jechał.

— Czyś pan słyszał, aby wymieniał miejsce dokąd się kazał zawieźć?

— Nie, panie.

— Czyś go pan nigdy wprzódy nie widział?

— Nigdy... Przynajmniej sobie nie przypominam.

Widocznie restaurator nie miał nic więcej do powiedzenia.

Wskutek tego więc badanie zostało ukończone.

Urzędnicy i agenci wsiedli do swoich powozów i pojechali na kolej Północną.

Pan de Gibray wymienił swoje nazwisko i urząd i kazał się zaprowadzić do kancelacji zawiadowcy stacji, co było uskutecznione bez straty czasu.

Tam powtórnie powiedział kim jest.

— Jestem na pańskie rozkazy—rzekł zawiadowca.—Jakie pan chce robić poszukiwania i w czem mogę panu być użytecznym?

— Chciałbym się dowiedzieć, kto prowadził pociąg, który przyszedł do Paryża o godzinie pierwszej w nocy i który był przy nim konduktor.

— To bardzo łatwo. Zaraz panu powiem ich nazwiska. Zajrzę tylko do dziennika.

Po chwili rzekł:

— Nadkonduktor nazywa się Boissieu, a konduktor Pernet.

— Czy mogę natychmiast wypytać tych panów?

— I owszem, muszą być teraz na stacji, gdyż o czwartej jadą pociągiem do Calais.

— Proszę pana, każ im tu przyjść.

XXVI.

Zawiadowca posłał po Boissieu i Perneta.

W kilka minut obadwaj weszli do kancelarji zawiadowcy, który wskazując na pana Pawła de Gilbray, rzekł:

— Ten pan jest sędzią śledczym. Macie odpowiadać na pytania, jakie wam zada.

Boissaeu i Pernet bardzo zadziwieni, trochę niespokojni (bo sprawiedliwość zawsze nabawia niepokoju, choćby się nie miało sobie sobie nie do zarzucenia) głęboko się ukłonili i ciekawie potrzyli na urzędnika.

— Który z panów—zapytał tenże—prowadził pociąg, przybyły do Paryża o pierwszej w nocy?

— Ja, Jerzy Boissieu, proszę pana rzekł jeden z nich, podchodząc.

— Skąd pan jechałeś?

— Z Calais!

— W drodze z Calais musiałeś pan nieraz wchodzić do przedziałów dla kontrolowania biletów.

— To nie do mnie należy, proszę pana... to do Perneta.

Pan de Gilbray zwracając się do Perneta, pytał dalej:

— Czyś pan nie zauważył pomiędzy podróżnymi, z którymi z obowiązku miałeś styczność, człowieka z ręką na temblaku?

— I owszem, panie sędzio i to tem więcej, że mnie co do tego uderzył jeden szczegół.

— Jaki szczegół?

— Podróżny, o którym mowa, zajął przedział pierwszej klasy; kiedym wszedł, aby skontrolować jego bilet, nie miał temblaka i ruchy jego były zupełnie swobodne. Tymczasem pod Paryżem, kiedy wszedł powtórnie zobaczyć, czy kto nie przybył w drodze, miał rękę na chustce. Zapytałem go, czy się nie zranił, odpowiedział, że cierpiał chwilowo bóle reumatyczne.

— To właśnie potrzebowaliśmy wiedzieć—rzekł sędzia śledczy.—Nie wierzę pozorowi przedstawionemu przez podróżnego. Ta ręka na chustce, to był znak umówiony, aby go można było poznać przy przyjeździe. Już mi to przychodziło na myśl. To com się dowiedział, utwierdza mnie w tem przekonaniu. Gdzież ten podróżny wsiadł do pociągu?

c. n. d.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.